

POSTANOWIENIE

Dnia 10 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 stycznia 2013 r.,
sprawy **W. W.**
skazanego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 24 maja 2012 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w B.
z dnia 30 stycznia 2012 r.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i poniesionymi w jego toku wydatkami obciążyć Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

W. W. został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 30 stycznia 2012 r., oskarżony W. W. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to wymierzono mu karę 6 lat pozbawienia wolności.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli: obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Prokurator zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w całości i powołując się na zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B.

Obrońca oskarżonego również zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w całości i powołując się na zarzut obrazy art. 7 k.p.k. oraz art. 25 § 1 i 3 k.k., wniósł o jego zmianę poprzez przyjęcie, że oskarżony działał w obronie koniecznej i w konsekwencji uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego mu czynu, a ewentualnie - w przypadku ustalenia, że przekroczył jej granice - odstąpienie od wymierzenia oskarżonemu kary.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 24 maja 2012 r., zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego wywiódł obrońca skazanego W. W., który podnosząc zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 201 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k., wniósł w konkluzji o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie skazanego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie jego zmianę poprzez przyjęcie, że oskarżony działał w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej będącej wynikiem strachu i wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu i odstąpienie od wymierzenia kary, albo też uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego W. W. jest bezzasadna w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszej jednak kolejności wypada - dla porządku - przypomnieć, że zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego takich

orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym. Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem sądu kasacyjnego jest bowiem jedynie rozważenie tego, czy orzekające sądy w obydwu instancjach dokonując ustaleń faktycznych, nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku, zatem "kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania" (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1996 r., sygn. akt II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Podnoszone w kasacji zarzuty muszą więc wskazywać na rażące naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego. Niedopuszczalne jest więc bezpośrednio atakowanie w kasacji orzeczenia sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu I instancji podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego. Rolą sądu kasacyjnego nie jest bowiem ponowne "dublujące" kontrolę apelacyjną - rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu I instancji (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008r., II KK 270/07, LEX nr 354285; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12). W tym też kontekście można odwołać się chociażby do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20.04.2011 r. (II KK 78/11, LEX nr 847135), w którym ponownie przypomniano, że "postępowanie kasacyjne nie jest postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych".

Należy również – z uwagi na podniesiony przez skarżącego zarzut obrazy prawa materialnego – przypomnieć, że obraza prawa materialnego ma miejsce jedynie wówczas, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony i do

niego nie zastosowano właściwego przepisu. Natomiast nie ma takiej obrazy, kiedy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń, przyjętych za jego podstawę. Innymi słowy, naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (lub niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu rzekomego naruszenia prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać, jak to wynika z wywodów skarżącego, na błędnych ustaleniach przyjętych za podstawę orzeczenia. Jeżeli zatem skarżący wyraża pogląd, że oskarżony działał w obronie koniecznej lub też z przekroczeniem jej granic pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu, natomiast Sądy orzekające ustaliły, że W. W. zadał pokrzywdzonemu cios nożem w górny środkowy kwadrat jamy brzusznej powodując obrażenia stanowiące ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego i czyn ten zakwalifikowały jako przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (w zw. z art. 64 § 1 k.k.), to tym samym o żadnej obrazie prawa karnego materialnego mowy być nie może, albowiem z tych ustaleń wynika wprost, że W. W. dopuścił się przypisanego jemu przestępstwa, a nie to, że działał w obronie koniecznej (lub też z przekroczeniem jej granic). Faktycznie zatem skarżący kwestionuje dotychczasowe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd orzekający i oczekuje, aby dokonano ustalenia, że skazany działał w warunkach obrony koniecznej, ale tego w kasacji czynić nie można, chyba że skarżący wykazałby, iż do tego rodzaju ustaleń faktycznych doszło z rażącym naruszeniem prawa, ale tego we wniesionej kasacji nie wykazano.

Na marginesie należy zauważyć, że powyższa kwestia była już przedmiotem zarzutów apelacyjnych, a Sąd odwoławczy szczegółowo ją przeanalizował i w uzasadnieniu swojego orzeczenia rzeczowo wykazał, dlaczego nie zasługuje ona na uwzględnienie. Stwierdzić zatem należy wprost, że zarzut ten zmierza do powtórzenia kontroli instancyjnej, która dotychczas nie dała oczekiwanych przez obronę rezultatów. Sądu obu instancji ustaliły zaś, że zachowanie skazanego nie było podyktowane próbą odparcia zamachu, a jedynie potrzebą odwetu, a to powoduje, że omawiany zarzut kasacyjny jest bezzasadny.

W kategoriach zatem pewnego rodzaju nieporozumienia na etapie postępowania kasacyjnego należy uznać argumentację autora przedmiotowej skargi, który z jednej strony podnosi, że "stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji nie był i nie

jest kwestionowany, jak również przyjęta przez ten Sąd kwalifikacja prawna czynu", a z drugiej strony domaga się ustalenia, że skazany działał w obronie koniecznej i jego uniewinnienia.

Z kolei zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. nie może w ogóle stanowić samodzielnej podstawy kasacyjnej, gdyż przepis ten ma charakter ogólny i określa jedynie dyrektywę postępowania (zasada obiektywizmu). Niezbędne jest bowiem wskazanie, jakie przepisy ją konkretyzujące zostały przez Sąd naruszone, ale tego we wniesionej kasacji również nie uczyniono.

Jeżeli natomiast chodzi o zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. to przypomnieć jedynie wypada, że stan określany przez ustawodawcę, jako „nie dające się usunąć wątpliwości” (art. 5§2 k.p.k.) powstaje – jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej – dopiero w następstwie oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady *in dubio pro reo* nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości, albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Tak więc przewidzianej w art. 5§2 k.p.k. reguły przesądzania na korzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć nie wolno traktować w sposób uproszczony. Każdą niejasność w dziedzinie ustaleń faktycznych należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5§2 k.p.k. W takim wypadku Sąd orzekający jest zobowiązany do dokonania ustaleń faktycznych właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Odnosząc te uwagi, natury ogólnej, do realiów omawianej sprawy należy stwierdzić wprost, że o obrazie art. 5 § 2 k.p.k. w omawianej sprawie mowy być nie może.

Jeżeli natomiast chodzi o zarzut obrazy art. 7 k.p.k. to wydaje się, że niezbędne jest w tym miejscu ponowne przypomnienie, a na co Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał w swoich orzeczeniach, że skuteczne podniesienie pod

adresem sądu odwoławczego zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. możliwe jest co do zasady wówczas, gdy sąd ten poczynił własne ustalenia faktyczne, odmienne od tych, które stanowiły podstawę orzeczenia Sądu I instancji lub też nowe ustalenia faktyczne, naruszając przy tym określoną w powołanej normie zasadę swobodnej oceny dowodów (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 11/03, LEX nr 80301; z dnia 4 maja 2005 r., II KK 399/04, LEX nr 199795; z dnia 6 marca 2007 r., IV KK 362/06, LEX nr 467527). Istotne w szczególności jest jednak i to, że naruszenie reguł dowodowych określonych w treści art. 7 k.p.k. jest możliwe przez sąd odwoławczy nie tylko wówczas, gdy sąd ten ocenia dowody przeprowadzone w instancji odwoławczej, ale także wówczas, gdy weryfikuje ocenę dokonaną przez sąd meriti (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2003 r., V KK 65/03, R-OSNKW 2003/1/2115). Jeżeli więc sąd odwoławczy nie poczynił - jak to miało miejsce w omawianym przypadku - odmiennych ustaleń faktycznych i zaaprobował ocenę dowodów, a w konsekwencji ustalenia faktyczne poczynione przez sąd *a quo*, a zdaniem skarżącego ocena tych dowodów nie była jednak prawidłowa i naruszała przepis art. 7 k.p.k., to treścią skargi kasacyjnej w tym zakresie powinno być jednoczesne wskazanie na naruszenie przepisów art. 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.06.2007r., IV KK 38/07, LEX nr 280727), czego jednak we wniesionej kasacji, w tym zakresie, nie podniesiono. Zgodnie zaś z przepisem art. 536 k.p.k., Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k., których w omawianej sprawie nie sposób się doszukać. Niezależnie od powyższego należy jednak wskazać wprost, że zarzut obrazy art. 7 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny poprzez niezasadną aprobatę oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy jest w przedmiotowej sprawie bezzasadny, albowiem samo prezentowanie polemicznej wersji oceny dowodów w odniesieniu do oceny dowodów dokonanej przez Sąd orzekający, która zgodna jest z wymogami wyżej wymienionego przepisu absolutnie nie oznacza, że Sąd ten uchybił w sposób rażący przepisowi art. 7 k.p.k. Pamiętać bowiem przy tym należy, iż kontrola instancyjna oceny dowodów polega na sprawdzeniu, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu) lub logicznej (błądność rozumowania i wnioskowania) oraz czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy (zob. postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 24.10.2007r., II KK 132/07, LEX nr 346237). Skarżący natomiast w wywiedzionej kasacji nie wykazał, aby i w omawianym zakresie doszło do obrazy art. 7 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego apelacją wyroku Sądu pierwszej instancji, a taka błędna ocena dowodów została następnie zaaprobowana przez Sąd drugiej instancji. Skoro zaś Sąd odwoławczy nie poczynił również w przedmiotowej sprawie własnych ustaleń faktycznych, a kasacja nie podnosi zarzutu obrazy tego przepisy wraz z przepisami art. 433§ 1 k.p.k. i art. 457§ 3 k.p.k., to dalsze dywagacje co do tego zagadnienia są niecelowe. Nie sposób również nie zauważyć, że zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. podniesiono już wcześniej we wniesionej apelacji, a Sąd odwoławczy odniósł się do niego w sposób jak najbardziej rzetelny i rzeczowy.

Z kolei jeśli chodzi o zarzut obrazy art. 201 k.p.k. to stanowi on, że w przypadku, gdy opinia biegłych jest niepełna lub niejasna, sąd „może”, ale nie musi, ponownie wezwać tych samych biegłych lub powołać innych. W realiach przedmiotowej sprawy jest rzeczą oczywistą, że taka sytuacja nie miała miejsca, Skarżący wywodzi, że biegli lekarze psychiatrzy "nie powiązali faktu stwierdzenia u skazanego wirusowego zapalenia wątroby (dalej HCV) z wpływem tego schorzenia na jego stan psychiczny w szczególności wzmożone poczucie strachu i obawy o swe życie". Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju zarzutu nie podniesiono w apelacji i Sąd odwoławczy do tegoż zagadnienia się nie odnosił, a przecież od orzeczenia Sądu odwoławczego, a nie Sądu pierwszej instancji wnosi się kasację. W tym więc zakresie nie można postawić skutecznie zarzutu Sądowi Apelacyjnemu, że ten swoich funkcji kontrolnych nie wypełnił w sposób należyty. Nie sposób również stawiać zarzutu biegłym lekarzom psychiatrom, że wydali oni opinię niepełną, skoro wypowiedzieli się oni w kwestii poczytalności skazanego, a skarżący nie wykazał, aby ich ocena była błędna. Godzi się również zauważyć, że biegli wydali swoją opinię nie tylko na piśmie, po uprzednim osobistym kontakcie z badanym, ale również ustnie na rozprawie w obecności skazanego i jego obrońcy, i w ogóle żadnych zastrzeżeń w odniesieniu do tego zagadnienia strony nie podnosiły. Obecnie podnoszona kwestia jest raczej "okolicznością nową", przy czym - co istotne - z naukowych opracowań przytoczonych przez skarżącego wynika, że wpływ na psychikę ma nie tyle sam przebieg wirusowego zapalenia wątroby, co leczenie interferonem, a to już zupełnie inna kwestia. Tak więc i ten zarzut w postępowaniu kasacyjnym należało uznać za niezasadny.

Ściśle kasacyjnym zarzutem skierowanym wobec orzeczenia Sądu drugiej instancji jest zarzut obrazy art. 433 § 2 k.p.k., który to przepis ma charakter bezwzględny i nakazuje sądowi odwoławczemu rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. Uważna lektura uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego pozwala na stwierdzenie, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych przez Sąd odwoławczy było pełne i wyczerpujące, a tym samym odpowiadało wymaganiom sformułowanym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. W szczególności poza sferą rozważań tego Sądu nie pozostały zarzuty wskazywane przez skarżącego w apelacji, z którymi wiązał on konsekwencje znaczące z punktu widzenia końcowego rozstrzygnięcia. Ta zaś okoliczność, że skarżący z takim orzeczeniem Sądu się nie zgadza i prezentuje własną ocenę dowodów oraz wynikające z tego fakty nie oznacza, że Sąd odwoławczy ze swojej funkcji kontrolnej nie wywiązał się w sposób należyty, pomijając wnioski i zarzuty wskazane w apelacji, a uzasadnienie swojego orzeczenia sporządził z obrażą art. 457 § 3 k.p.k. a już w szczególności nie sposób uznać, aby ewentualne w tym zakresie niedomogi były rażące i mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku.

Reasumując należy stwierdzić, że przedmiotowa kasacyjna nie wykazała w sposób rzeczowy, aby w procedowaniu Sądu odwoławczego doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego lub materialnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść jego orzeczenia. Za takie nie może być uznane natomiast prezentowanie własnej oceny dowodów oraz negowanie oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów dokonanej przez Sądy tylko dlatego, że są one niewiarygodne dla strony skarżącej.

W tym też kontekście można odwołać się chociażby stanowiska prokuratora, który w odpowiedzi na kasację podniósł zasadnie, że na aprobatę zasługują stanowiska Sądów orzekających w tej sprawie, iż uderzenie przez skazanego nożem w brzuch pokrzywdzonego miało charakter "odpłaty" za wcześniejsze uderzenie go ręką w głowę i nie można tego zachowania powiązać z próbą odpierania "bezpośredniego, bezprawnego zamachu" w rozumieniu art. 25 § 1 i 3 k.k. Pokrzywdzony zadał skazanemu jedno uderzenie w głowę i nie ponowił prób uderzenia go. Na tym jednym zdarzeniu zakończyło się aktywne działanie pokrzywdzonego, a tym samym nie można mówić o odpieraniu zamachu skoro zamach ten zakończył się wcześniej. Skoro zaś skazany działał w odwecie, to nie

sposób przyjąć, że działał w strachu, skoro atak pokrzywdzonego był już zaszłością.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia wniesionej kasacji, Sąd Najwyższy orzekł o jej oddaleniu, jako oczywiście bezzasadnej.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono zgodnie z art. 624 § 1 k.p.k.